ROK I — WARSZAWA — 9 STYCZNIA — 1938 R. Nr 5

WIADOMOŚCI nauczycielskie

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SZKOŁY I NAUCZYCIELSTWA

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU DELEGATÓW

Zjazd Delegatów Z.N.P., najwyższa władza związkowa i wyraz powszechnej opinii oraz woli członków był zapowiadany we wszystkich urzędowych i nieurzędowych enuncjacjach od chwili usunięcia Zarządu Głównego. Wedle dotychczasowych ustaleń Zjazd ma się odbyć w dniu 30 stycznia 1938 r. tj. równo w cztery miesiące od mianowania kuratora.

P. Maciszewski w pierwszej połowie grudnia powołał do życia biuro zjazdowe i wysłał do Oddziałów i Okręgów dwa okólniki w sprawie nadsyłania sprawozdań ze zjazdów lokalnych, które — jak wiadomo — wybierają delegatów. Praca biura zjazdowego polega nie tylko na rejestrowaniu zgłoszonych osób, ale także biuro sprawdza ważność każdego ze zjazdów powiatowych i okręgowych i ważność dokonanych tam wyborów, aby nie było wątpliwości co do faktycznych uprawnień każdego z delegatów. O ile wiemy, biuro zjazdowe p. kuratora unieważniło wybory w kilku powiatach jako nieformalnie przeprowadzone. Oczywiście odnośne Oddziały będą musiały odbyć nadzwyczajne zjazdy dla powtórzenia wyborów.

Poza rejestrowaniem uczestników Zjazdu Delegatów nie wiadomo nam dotąd o żadnych innych przygotowaniach, a nawet niewiadomo jeszcze — gdzie się Zjazd odbędzie (bo są tendencje odbycia go poza Warszawą; — nie widzimy zresztą żadnej do tego przyczyny), jaki będzie porządek dzienny, charakter Zjazdu itd.

Wobec zbliżającego się terminu Zjazdu obserwujemy już teraz pewne ożywienie i domysły na temat przebiegu Zjazdu i... wyniku wyborów. To ożywienie zdradza oczywiście prasa prawicowa, która — jak np. „Warsz. Dziennik Narod." — zamieściła informacje jakoby p. minister Świętosławki przyjął jakąś delegację przedstawicieli Z.N.P. i odbył z nimi rozmowy na temat dalszych losów Związku. Wedle tej informacji prasy endeckiej — p. minister miał oświadczyć, że Zjazd Delegatów winien wybrać zarząd złożony z całkiem nowych ludzi, gdyż w przeciwnym razie Ministerstwo WR i OP. odda dalsze losy Związku z powrotem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Ponieważ prawdą jest, że żadna delegacja związkowców nie udawała się do Ministerstwu Oświaty i wobec tego p. minister nie informował jej o niczym — stąd wniosek, że wiadomości prasy, któreśmy wyżej streścili, są całkowitym wymysłem jakichś inspiratorów, osób czy grup, które już teraz usiłują wpływać na opinię nauczycielstwa związkowego i przyszłego Zjazdu Delegatów.

Poza tym musimy stwierdzić, że skoro ma się odbyć Zjazd Delegatów Z.N.P. — to on będzie decydował o składzie zarządu i tak zdecyduje jak sam uzna za właściwe. Ramy działania Zjazdu określa statut Związku. Jakakolwiek dodatkowa instrukcja byłaby ograniczeniem prawnie zastrzeżonej niezależności Zjazdu. Przeciwko takim próbom musimy się stanowczo zastrzec!

Jeszcze jedno.

Przy sposobności drukowania wyssanej z palca wyżej przytoczonej wiadomości „Warsz. Dz. Narod." nie mógł oczywiście powstrzymać się od uszczypliwości pod adresem członków Zarządu Głównego.

Mianowicie „delegacja" miała oświadczyć p. ministrowi, że Zjazd niewątpliwie

wybierze Zarząd w dotychczasowym składzie, co dziennik zaopatruje komentarzem, że członkowie zarządu jeszcze nie zrezygnowali ze swoich ambicyj.

Naszym zdaniem **ambicja rządzenia Związkiem nie jest wystarczającym argumentem dla wyborców.** Znaliśmy już takich ambitnych kandydatów na wodzów Z.N.P. i mimo silnego poparcia (nie tylko prawej prasy) — skończyło się na niczem.

Natomiast w odniesieniu do Zarządu ZNP, nie znaliśmy zarządu, któryby otrzymał tyle dowodów solidarności i życzliwości swych członków co ostatni zarząd i nie znamy wypadku, aby podobne dowody uzyskiwał ktokolwiek w nieszczęściu. Nawet największy wróg Z.N.P. musi przyznać, że ujawniony stosunek **dołów** do **góry** związkowej był samorzutny i szczery, co się bardzo często nie udaje mimo silnej agitacji i dużych wpływów różnych innych „zarządów".

W SIEDZIBIE ZWIĄZKU

Gmachy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, które swoim wyglądem, wielkością i ilością imponują każdemu przechodniowi, do niepoznania zmieniły się wewnątrz od czasu jak kuratorskie rządy dokonują tam i stamtąd naprawy stosunków w największej organizacji nauczycielskiej.

Już w klatkach schodowych, dawniej błyszczących czystością, uderza nas pewne zaniedbanie, a to pierwsze wrażenie utrwala się po przejściu kilku pokoi biurowych. Są godziny urzędowania, godziny ongiś największego ruchu (między 11 a 13), są teraz ferie, ściągające do stolicy wiele osób pragnących załatwić swoje sprawy. Mimo to w Związku pustka. Urzędnicy ziewają przy biurkach. Korespondencji bardzo niewiele, ludzie piszą tylko w najniezbędniejszych wypadkach. Zerwany został nerw, który wiązał cały organizm związkowy i olbrzymi aparat organizacyjny zamarł w bezruchu.

W gmachach Związku odczuwa się jakby tymczasowość wszystkiego, beznadziejność życia z dnia na dzień, brak wiary w jakikolwiek sens tego co robi każdy z pracowników, brak celu dla pracy na przyszłość. Króluje wielka tajemnica i powszechna niepewność jutra. Nikt niczego nie gwarantuje, do niczego nie ma prawa i nie wiadomo kto ma jakiekolwiek kompetencje, w jakim zakresie i przez kogo określane.

W tych warunkach — na wewnątrz dominuje sprawa pracownicza, na zewnątrz zjazd delegatów i mnóstwo sprzecznych przewidywań.

Pracowników jest o wiele za dużo. Wyczynia się też z nimi cuda. W tej dziedzinie jest taka sama niejasność jak w innych.

Zw. Naucz. Polsk. posiadał dostateczny i odpowiedni zespół urzędników i pracowników fizycznych. Pierwszy kurator zaangażował nowych. Obecnie są jedni i drudzy. Jest jasne i niewątpliwe, że z chwilą zakończenia strajku winna być zwolniona załoga zastępcza, a do pracy powołana załoga właściwa. Tak nie postąpiono, lawirując metodą przysłowiowej świeczki i ogarka.

Pracują więc częściowo jedni, częściowo drudzy, przy czym stanowiska kierownicze zajmują przeważnie okupanci. Ta polityka doprowadziła do nowej blokady. Po wypowiedzeniu pracy wszystkim — dawnym i nowym — pracownikom fizycznym, ci nowi postanowili „bronić swych praw", więc wtargnęli do gabinetu kuratora podczas jego urzędowania i okupowali gabinet i korytarz IV p. w gmachu głównym. Ci ludzie mają pretensję do dalszej pracy na cudzych posterunkach i w obcej dla siebie instytucji, do której tak się odnoszą jak „Falanga".

Gdyby to wszystko miało miejsce za czasów urzędowania Zarządu Z.N.P. — trzęsłaby się cała „opinia" z oburzenia na niedołęstwo, a może złą wolę, a może przekroczenia. A teraz od czterech miesięcy piękne gmachy Związku są terenem eksploatacji i działalności „misyjnej" różnych Brylów i Reutów, a całości pilnuje policjant, czasem kilku, a czasem wielu policjantów. I w porządku.

Boli to nas, członków Związku, i oczekujemy, że dzień 30 stycznia, dzień Zjazdu Delegatów będzie ostatnim etapem przykrego nieporozumienia, któremu na imię **skandal w Z.N.P.**

SWOISTA... „BLOKADA"

Robotnik z dn. 4.I.1938 tak ocenia ostatnie zajścia pracownicze w Z.N.P.:

W lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego grupa pracowników, zaangażowanych

przez p. Musioła, b. kuratora Związku, przystąpiła do... strajku okupacyjnego.

Grupa ta w liczbie 40 osób „okupowała" trzy pokoje w lokalu związkowym i zachowuje się z pewną agresywnością w stosunku do nowego kuratora Związku, p. Maciszewskiego, któremu nawet usiłuje się utrudnić dostęp do gabinetu.

Osoby te otrzymały wypłatę, a termin wypowiedzenia im skończył się.

Ze swej strony chcemy powiedzieć jasno i wyraźnie, dlaczego świat Pracy NIE CHCE MIEĆ NIC WSPÓLNEGO z tą całą „akcją" owych 40 osób:

1) gdy p. Musioł „objął agendy" Z.N.P., zastrajkowali DŁUGOLETNI PRACOWNICY Związku, ludzie, którzy oddali temu Związkowi dużo sił i dużo ofiarności;

2) wtedy p. Musioł sprowadził „łamistrajków", ludzi, NIE ZWIĄZANYCH ANI TROCHĘ z historią, z tradycją, z pracą Z.N.P.;

3) nowy kurator, p. Maciszewski, zwolnił tych ludzi z pracy, KTÓRA IM SIĘ NIE NALEŻAŁA, i nawet wypłacił im odszkodowanie;

4) wtedy ogłosili oni „blokadę".

A czy przyszło im do głowy jedno pytanie: Z JAKIEJ RACJI NAUCZYCIELE POLSCY MAJĄ PŁACIĆ PENSJE OSOBISTOŚCIOM, OBCYM NAJZUPEŁNIEJ POLSKIEMU RUCHOWI NAUCZYCIELSKIEMU?

Przecie chodzi o instytucję SPOŁECZNĄ. I chodzi o nauczycieli, którzy nie należą do „krezusów".

Że komuś NIE UDAŁO SIĘ korzystać z CUDZEJ pracy, — to nie powód jeszcze, byśmy takiego „kogoś" traktowali, jako „pokrzywdzonego pracownika".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na skutek zarządzenia Komisariatu Rządu na miasto stoł. Warszawę, blokada części gmachu Z.N.P., przeprowadzona przez pracowników, których przyjął na własną odpowiedzialność p. Musioł, została onegdaj zakończona bez incydentów.

PRZED KONGRESEM PRACOWNICZYM

Ustawa pracownicza zajmuje centralne miejsce w ustroju społeczno - gospodarczym. Ona łączy ośrodki dyspozycji z masami pracującymi fizycznie, przez nią odbywa się komunikacja woli społecznej w kierunku do góry ustrojowej i odwrotnie. Klasa rządząca i posiadająca za pośrednictwem pracowników umysłowych realizuje swe programy i interesy. Nacisk z dwuch stron nie sprzyja wytworzeniu się jednolitej postawy pracowniczej, do niedawna obserwowało się olbrzymie rozbicie tej warstwy, dezorientację i bezwład. Część pracowników oddawała się całkowicie do dyspozycji klasie rządzącej i posiadającej, część i to nieznaczna z trudem pełniła rolę organizatorów opinii mas, znakomita natomiast większość zasklepiała się we własnym środowisku, kierując się jedynie egoizmem i wygodą. Nic dziwnego, że warstwa pracownicza nie odgrywała żadnej roli, aktywizm jednostek, stojących po jednej i drugiej stronie frontu społecznego równoważył się całkowicie, właściwe oblicze nadawala tej warstwie większość bierna i zamknięta w kręgu swego egoizmu.

Klasa rządząca i posiadająca, pozostawiona sama sobie, pozbawiona bodźców zewnętrznych, żeglowała w kierunku, jaki jej wyznaczał interes grupowy i program działania, wypracowany według doktryn zachowawczych. Brak było ośrodków oporu i niezbędnych korektyw społecznych, które wnosi życie i potrzeby mas.

Ten stan odbił się nie tylko na sytuacji mas chłopskich i robotniczych, ale, co ciekawsze, i pracowniczych, którym nie pomógł egoizm, służba interesom posiadaczy i rządzących, ani rachuby na okruchy z pańskiego stołu.

Analiza przyczyn strat pracowniczych doprowadziła do wniosku, że brak szerokiego kontaktu z masami chłopskimi i robotniczymi, że apatia i swoista nieinterwencja w najżywotniejszych zagadnieniach społecznych mas musi doprowadzić warstwę pracowniczą do całkowitego załamania psychicznego i materialnego, a co za tym idzie, że gruntowna rewizja dotychczasowego stanu stała się koniecznością nieunchronną, kwestią być, albo nie być.

Z analizy i wniosków narodził się prąd konsolidacji ideowej, którego widomym znakiem jest deklaracja społeczno-gospodarcza z dnia 10 września 1936 roku i Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych.

Jakkolwiek wielkie, a nawet wręcz przełomowe znaczenie przypisać należy tym faktom, to jednak nie należy łudzić się, że jest to wszystko, co warstwa pracownicza ma do dokonania, że deklaracja i porozumienie w przekroju wierzchołkowym związków pracowniczych same przez się rozwiążą palące zagadnienia.

Pracownicy muszą iść nadal wytkniętą drogą, muszą dać wyraz swej woli i okazać

siłę, zdolną do zrealizowania swych postulatów.

Nie chodzi tylko o postulaty własnego zawodu, lecz o te najszersze i najogólniejsze, które zawiera deklaracja. Pracownicy muszą udowodnić, że deklaracja nie jest czczą gadaniną, że potrzeby mas chłopskich i robotniczych są im naprawdę bliskie, że gotowi je poprzeć całą siłą, tak, jak nieraz potrafią w obronie spraw własnych. Mamy na myśli naturalnie te potrzeby, które warunkują podniesienie ogólnego poziomu naszego życia zbiorowego, a więc które wzmacniają zarówno nasze Państwo, jak i stwarzają sprzyjające elementy dla realizacji postulatów ściśle pracowniczych.

Manifestacja własnej siły i aktywności, wyzwolenie ducha solidarności i ofensywy, zrzucenie szaty egoizmu grupowego musi dokonać się na Kongresie Związków Pracowniczych, jaki zwołany został na 16 i 17 stycznia 1938 roku do Warszawy.

Jeśli na tym Kongresie warstwa pracownicza przekona społeczeństwo, że nie jest już dawną zbieraniną rozbieżnych poglądów, histerycznych protestów w momentach bezpośredniego niebezpieczeństwa, co ujawniała na poprzednich Kongresach, lecz grupą ideowo jednolitą, organizacyjnie zwartą i zdyscyplinowaną, posiadającą ambicję konsekwentnego działania, że wnosi do życia zbiorowego elementy zdrowia i ładu, a Państwu daje ważką siłę postępu społeczno - gospodarczego, Kongres Związków Pracowniczych stać się może decydującym etapem w rozwoju Państwa i skierować linię polityki społeczno-gospodarczej na tory, wiodące do potęgi Rzeczypospolitej i pomyślności Jej wszystkich obywateli.

Marian Józefkowicz

NAD CZYM BĘDZIE RADZIŁ KONGRES PRACOWNICZY

Zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych na dzień 16 i 17 stycznia 1938 r. Ogólnopolski Kongres Pracowniczy ma przed sobą rozległe zadania do spełnienia.

Program Kongresu przewiduje:

Ref.: „Deklaracja Społeczno-Gospodarcza ruchu pracowniczego".

Ref.: „Ruch pracowniczy a obrona Państwa".

Sprawozdanie Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

Poza plenarnymi obradami będą pracować następujące Komisje:

I. Komisja do spraw ustawodawstwa społecznego.

II. Komisja do spraw stosunków służbowych oraz uposażeniowych i emerytalnych pracowników państwowych.

III. Komisja do spraw samorządu terytorialnego i pracowników samorządowych.

IV. Komisja do spraw kulturalno-oświatowych.

V. Komisja do spraw gospodarczych.

Wnioski przepracowane i uchwalone przez poszczególne Komisje będą zreferowane i uchwalone przez plenum Kongresu.

Pragnąc jak najszersze rzesze pracownicze zaznajomić z zagadnieniami, które będą tematem obrad Kongresu, C.K.P. rozesłała w grudniu ub. roku wnioski we wszystkich sprawach do poszczególnych Związków. Związki te mają możliwość przedstawić przed Kongresem swoją opinię, poprawki ewent. uzupełnienia w poszczególnych sprawach. W ten sposób organizatorzy Kongresu chcą zagwarantować wpływ na kształtowanie się najważniejszych postulatów szerokim masom pracowniczym.

Podajemy w ogólnych zarysach treść wniosków, które będą tematem obrad na poszczególnych Komisjach:

I. Komisja do spraw ustawodawstwa społecznego:

Wysunięto tu sprawy dotyczące: a) zagwarantowania pełnej swobody działania organizacji zawodowych i nienaruszalności prawa koalicji, stanowiącego jedną z istotnych podstaw ustroju demokratycznego, umożliwiającego swobodny rozwój warstwy pracującej i trwały postęp społeczny, b) oddania wszystkich związków, także związków pracowników publiczno-prawnych, które posiadają charakter stowarzyszeń, pod wyłączny nadzór Ministra Opieki Społecznej i podległych mu organów inspekcji pracy, c) nieutrudniania jakimikolwiek zarządzeniami władz legalnej działalności organizacji zawodowych. Komisja ta poza tym przygotowuje wnioski w sprawie akcji na rzecz upowszechnienia układów zbiorowych pracy, wprowadzenia ustawodawstwa o Komisjach pojednawczych i rozjemczych.

W zakresie prawodawstwa regulującego indywidualne stosunki pracy wysunięte będą żądania: 1) wprowadzenie dłuższego okresu wypowiedzenia dla pracowników dłużej zatrudnionych (po 10 latach pracy okres wypowiedzenia 6 miesięcy), 2) wprowadzenie odpraw za przepracowane lata (1-miesięczne uposażenie za każdy rok pracy).

W zakresie ubezpieczeń społecznych:

1) przywrócenie pełnego samorządu ubezpieczeniowego w drodze powszechnych wyborów,

2) przywrócenie właściwych kompetencji organom samorządowym instytucji ubezpieczeń społecznych,

3) niezwłoczne uchylenie rządów komisarycznych w instytucjach ubezpieczeń społecznych,

4) przywrócenie powszechności ubezpieczenia oraz wysokości świadczeń naruszonych ustawą scaleniową,

5) wprowadzenia ustawodawstwa o specjalnym sądownictwie ubezpieczeniowym.

II. Komisja do spraw stosunków służbowych oraz uposażeniowych i emerytalnych pracowników państwowych.

Wysunięty będzie postulat zniesienia podatku specjalnego od wynagrodzeń do 600 złotych miesięcznie.

W sprawie podatku dochodowego i opłat emerytalnych Kongres wypowie się za włączeniem sum przelewowych do pozycji płac i ujawnienia na listach płacy istniejących obciążeń podatkowych i składek emerytalnych — oraz wystąpi z kategorycznym postulatem zniesienia wszelkich ograniczeń w zakresie ustaw emerytalnych po dniu 31.III.1932 r.

Następnie wystąpi Komisja z wnioskami w sprawach zniesienia bezpłatnych praktyk, godzin nadliczbowych, rozszerzenia zakresu pomocy lekarskiej, dyscyplinarnych, pracowników kontraktowych.

W dziedzinie stosunków służbowych Kongres zajmie zasadnicze stanowisko domagające się wytworzenia zasad jednolitych dla wszystkich pracowników administracji cy-

W SŁUŻBIE IDEI

Przeczytałem książkę kol. Zygmunta Nowickiego pt. „Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce"[1]) i myślę, że zamiast tego skromnego, kronikarskiego tytułu należałoby ją nazwać: „W służbie idei".

W porę, bardzo w porę pojawia się ta sercem pisana książka. W ciężkich dla ruchu nauczycielskiego czasach znajdujemy w książce kol. Z. Nowickiego myśli i uczucia, które krzepią, które każą nieść wysoko, mimo burz, sztandar ruchu nauczycielskiego, podniesiony i rozwinięty jeszcze czasu Polski podziemnej.

Dzieje ruchu nauczycielskiego, którego formą jest Związek Nauczycielstwa Polskiego, ściśle wiążą się z dziejami Polski podziemnej. Polskę tę tworzył inteligent pracujący, robotnik i chłop.

Zygmunt Nowicki w prostych, serdecznych słowach opisuje jak w jego duszy i duszach jego kolegów budziła się za sprawą działaczy niepodległościowych (Stefan Brzeziński i inni) świadomość narodowa i społeczna. W siedzibie Polski podziemnej na wsi — w lesie — dokonuje się akt wtajemniczenia młodych nauczycieli, chłopów z pochodzenia. Idea Polski przyjmuje się mocno na chłopskiej życiodajnej glebie, którą stanowią Nowiccy, Najmołowie, Sudowie, Klimkowie, Konewkowie, Dąbrowscy, Wielgoskowie i inni. Chłopskie nazwiska przeważają wybitnie w spisie pierwszych twórców niepodległościowego ruchu nauczycielskiego. W ciężkich czasach wychowywali się ci działacze, bo w czasach, kiedy rząd zaborczy starał się związać chłopów polskich z państwowością rosyjską.

Narzędziem zaś w tej akcji mieli być nauczyciele, synowie chłopscy, wychowywani specjalnie w tym duchu w seminariach państwowych.

To się jednak nie udało. Najgłębsze złoża

[1]) Nakład „Naszej Księgarni", Warszawa, 1937 r., cena 1.20 zł.

wilnej zapewniających należyty dobór personelu, prawidłowy awans i istotną stałość stosunku służbowego.

Wzrost uposażenia dla wszystkich niższych i średnich grup pracowników państwowych winien odbywać się na drodze awansu automatycznego. Kwalifikowanie zaś pracowników winno odbywać się na zasadach obiektywnej, zespołowej i jawnej oceny wartości i użyteczności pracownika.

Niesłychanie doniosłą dla calego świata pracowników państwowych jest sprawa nowej ustawy uposażeniowej.

W tej dziedzinie należy zmniejszyć nadmierną i niczym nie usprawiedliwioną rozpiętość między uposażeniem najwyższym, a najniższym, które powinno być ustalone na poziomie minimum egzystencji. Należy przywrócić dodatki dla osób utrzymujących rodzinę, wprowadzić awans automatyczny, zapewniający szerokim rzeszom pracowniczym prawidłowy wzrost wynagrodzenia, równoległy do czasu służby, tj. do normalnego wzrostu wartości i użyteczności pracownika (awans automatyczny), zapewnić dostęp do szkół dzieciom pracowników państwowych w formie zwrotu opłat, rozszerzyć zakres państwowej pomocy lekarskiej i dentystycznej do poziomu istniejącego w ubezpieczeniu społecznym oraz przyznać 50% zniżki na przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi.

Reforma uposażeniowa powinna nawrócić do zasady oparcia się o ścisłe i sprecyzowane normy ustawowe, któreby zapobiegły dowolności i partykularyzmowi w poszczególnych działach służby a nawet urzędach.

III. Komisja do spraw samorządu terytorialnego i pracowników samorządowych.

Komisja ta przygotuje wnioski w najistotniejszych sprawach dotyczących samorządu terytorialnego, a więc w sprawie wyboru władz samorządowych oraz w sprawie reformy finansów komunalnych.

Poza tym Komisja przedstawi Kongresowi postulaty dotyczące unormowania całokształtu stosunków służbowych, uposażeniowych, dyscyplinarnych i emerytalnych pracowników samorządowych.

IV. Komisja do spraw kulturalno-oświatowych.

W tych sprawach Komisja przedstawi do uchwalenia Kongresowi głównie te najważniejsze postulaty w sprawie szkolnictwa, nauki, oświaty pozaszkolnej, które stały się ideowym dorobkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Znane są one dobrze naszym czytelnikom.

Będą to postulaty w sprawie przedszkoli, rozbudowy szkolnictwa powszechnego przez stworzenie odpowiedniej ilości etatów nauczycielskich oraz podniesienie poziomu organizacji szkół przez likwidację szkół niższego stopnia organizacyjnego drogą racjonalnej komasacji, udostępnienia studiów w szkołach średnich dzieciom z rodzin chłopskich, robotniczych i pracowniczych,

---

psychiki chłopa zawsze były i są narodowe. Na tych wartościach oparł się niepodległościowy ruch nauczycielski od początku swego istnienia.

Stworzony przez nauczycieli, inteligentów chłopskich, ruch nauczycielski zaniósł na wieś Ideę Polski.

Nowicki, Suda, Najmoła, Klimek i inni nauczyciele, ich koledzy, pogłębiają swoją świadomość narodową i społeczną i jednocześnie biorą czynny udział w tworzeniu Polski podziemnej na wsi.

Pamiętam, jak to Polska przyszła na wieś lubelską. Przyszła w postaci Polskiego Związku Ludowego, którego działaczami byli właśnie ci nauczyciele.

Wydawnictwa Polskiego Związku Ludowego: „Życie Gromadzkie", „Głos Gromadzki", „Zagon" i „bibuła" z poza kordonu dostają się do chłopów z rąk nauczycieli, ich braci i synów. Garnie się też chłop do Polski podziemnej, bo mu tę Polskę zwiastuje jego brat serdeczny. A zwiastuje mu tę Polskę jako Polskę Ludową, która ima się mocno chłopskiej duszy, wrażliwej na ideały równości i sprawiedliwości społecznej.

W ślad za akcją wydawniczo-propagandową idzie praca organizacyjna. Chłopi wstępują do Polskiego Związku Ludowego. Gdy Polski Związek Ludowy stworzy w swoich ramach organizację bojową, chłopi lubelscy wezmą w niej czynny udział. Do dziś dnia niektórzy chłopi w lubelskim posiadają broń, którą otrzymali w tej organizacji.

Natura życia wsi jest taka, że o tym, co robią starsi, rychło dowiadują się dzieci i młodzież. Tak było i z Polskim Związkiem Ludowym. Pamiętam, jak na gazetach, wydawanych przez ten Związek, młodzież wiejska uczyła się czytać i myśleć; „Życie Gromadzkie" czy „Zagon", gdy starsi już przeczytali, wydobywała z ukrycia młodzież, która na wyrkach parobczańskich lub pastuszych przy skąpym świetle latarni do późna w nocy po swojemu wtajemniczała się w sprawę, której służyły te pisma.

racjonalnej rozbudowy szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.

W dziedzinie kształcenia nauczycieli Komisja wystąpi z wnioskiem, by kształcenie nauczycieli było jednolite i odbywało się w wyższych uczelniach.

Wreszcie Komisja wystąpi z wnioskami w sprawie szkół wyższych (utworzenie uniwersytetów w Łodzi, w Katowicach i w Gdyni), udostępnienie szkół wyższych młodzieży ze sfer chłopskich, robotniczych i pracowniczych, zlikwidowanie na terenie wyższych uczelni gorszących zajść), w sprawie nauki (stworzenie większej ilości instytutów naukowych, laboratoriów itp., otoczenie opieką młodych naukowców).

W sprawie oświaty pozaszkolnej wysunięty będzie postulat wydania ustawy o oświacie dorosłych, która by nałożyła na związki publiczne (państw., samorz., terytor. i gospod.) obowiązek wprowadzenia oświaty pozaszkolnej w postaci bibliotek publicznych, uniwersytetów powszechnych, domów oświatowych itp.

V. Komisja do spraw gospodarczych.

Stojąc na zasadniczym stanowisku deklaracji z dnia 10 września 1936 r. wystąpi z projektem rezolucji ujmującej ogólnie najważniejsze zagadnienia i postulaty w dziedzinie naszego życia gospodarczego.

Stanisław **Kwiatkowski**

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W „DZIENNIKU PORANNYM"

W dniu 23 grudnia b. r. został zakończony strajk pracowników „Dziennika Porannego". Strajk, trwający od przeszło 7 tygodni, budził szczególne zainteresowanie wśród społeczeństwa, które niejednokrotnie dawało wyraz swej solidarności ze strajkującymi.

Akcja mediacyjna, podjęta przez głównego inspektora pracy, została uwieńczona nagromadzeniem funduszów, które zaspokoiły w większej częśąi pretensje pracownicze.

Pracownicy „Dziennika Porannego" składają serdeczne podziękowania prasie, a w szczególności redaktorom „Robotnika", „Dziennika Ludowego" i „Czasu", oraz licznym Związkom, organizacjom i całemu społeczeństwu za okazaną troskliwość.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu własnym i w imieniu kolegów członków Prezydium Zarządu Głównego Z.N.P. dziękuję niniejszym tym wszystkim Koleżankom, Kolegom i Zarządom komórek Związku, które nadesłały na moje ręce życzenia świąteczne i noworoczne.

Przy sposobności spełniam miły obowiązek składając wszystkim moim Drogim Korespondentom wzajemne życzenia wszelkiej pomyślności osobistej, zawodowej i związkowej. *JAN KOLANKO*

Z takich źródeł rodzący się ruch nauczycielski musiał mieć oblicze ruchu niepodległościowego.

Z Polski podziemnej wywodząc się, Związek Nauczycielstwa Polskiego, na sztandarze swym wyrył Ideę Polski, która ma się stawać mocą własną narodu całego. A ponieważ chłopi stanowią w narodzie naszym najliczniejszą i najbardziej twórczą grupę społeczną, przeto dzieło budowy własnego państwa ożywia nam Idea Polski Ludowej.

Idei tej służy Związek Nauczycielstwa Polskiego od początku swego istnienia. Ideą tą ożywiona jest praca Związku w dziedzinie tworzenia polskiego ideału wychowawczego, programów, ustroju i metod oświaty szkolnej i pozaszkolnej. Idea ta przyświecała Związkowi w walce o właściwy typ nauczyciela w Polsce i właściwe warunki jego pracy.

To jest tajemnica Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tajemnicę tę ukazuje książka kol. Nowickiego.

Narodziny ruchu nauczycielskiego w Małopolsce (kol. Nowicki opisuje genezę ruchu nauczycielskiego w b. Królestwie) miały podobny charakter. I w Małopolsce ruch nauczycielski jest jednym z wymiarów dziejowego procesu emancypowania się mas ludowych, których mocą Polska powstała.

Nadmieniłem na początku, że książka kol. Nowickiego ukazuje się w porę. Przeżywamy obecnie okres walki o Ideę Polski. Sytuacja, w jakiej znalazł się Związek Nauczycielstwa Polskiego, to jeden z przykładów tej walki. Dotychczasowe dzieje naszego ruchu wyraźnie wskazują nam miejsce w tej — dziejowej chwili. Nasze miejsce tam, gdzie źródła mocy narodu, państwa i jego kultury. Nasze miejsce tam, gdzie spełnia się wielkie dzieło stawania się Polski mocą własną tych, którzy ją żywią i bronią.

To są główne akcenty prosto, bo z serca, napisanej książki kol. Nowickiego.

Kazimierz Maj

DODATEK MIESZKANIOWY

Obowiązek wypłacania nauczycielom szkół powszechnych dodatku mieszkaniowego spoczywał od roku 1931 na samorządach gminnych. Konsekwencją takiego uregulowania tej sprawy był fakt, że zaledwie nieznaczna część nauczycielstwa otrzymywała ten dodatek w terminach prawnie ustalonych, część ze znacznym opóźnieniem, a poważna część czekała całymi latami na otrzymanie tych kwot. Nadto gminy wiejskie uważały ciążący na nich obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego nauczycielom za przyczynę wszelkich niedomagań budżetowych, co ostatecznie odbijało się nader ujemnie na właściwym stosunku ludności wiejskiej do nauczyciela.

Narzekania więc były obopólne.

Nauczyciel bowiem żywił słuszny żal do gminy, że nie spełnia wobec niego obowiązku prawnego, bo nie wypłaca mu dodatku mieszkaniowego w terminach prawem ustalonych, a wieś znowu, często słusznie, uważała dodatek mieszkaniowy za obowiązek przechodzący jej możliwości finansowe.

Powstawało więc błędne koło wzajemnych pretensyj. Tak samorządy, jak i nauczycielstwo uznawały ten stan rzeczy za niemożliwy do utrzymania i domagały się przelania tego obowiązku na skarb państwa. Nie było prawie zjazdu tak samorządowego jak i nauczycielskiego, aby nie zajmowano się tym zagadnieniem. Z.N.P. poruszał te sprawy tak na terenie Ministerstwa Oświaty, jak Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu.

Z prawdziwą więc ulgą powitaliśmy zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego na otwarciu tegorocznej sesji budżetowej Sejmu, że **skarb państwa przejmie na siebie obowiązek wypłacania nauczycielom dodatku mieszkaniowego.** Przejęcie to ma się odbyć w dwuch etapach. Od 1 kwietnia b. r. ma rząd przejąć ten obowiązek od gmin wiejskich, a w następnych dwóch latach od gmin miejskich. Równocześnie jednak chodzą wieści, że dodatek mieszkaniowy ma być zmniejszony o około 30%, oraz że mają go stracić mężatki, których mężowie mają dodatek mieszkaniowy, względnie mieszkanie służbowe.

Takie załatwienie sprawy dodatku uważać musielibyśmy za pokrzywdzenie nauczycielstwa, gdyż i obecny dodatek pokrywa zaledwie częściowo wydatki nauczyciela na wynajęcie mieszkania, a odebranie tego dodatku mężatkom byłoby nową formą podatku i to podatku małżeńskiego, niepraktykowanego dotąd u nas.

Ponieważ dodatek mieszkaniowy jest częścią uposażenia, dlatego podchodzenie do tego zagadnienia od strony jakichkolwiek innych kryteriów aniżeli uposażeniowych, a więc np. od strony współżycia małżeńskiego uznać należy za dążenie do zmniejszenia uposażenia pewnej grupy pracowników szkolnych z takich powodów, które nie powinny mieć na to wpływu.

Skoro jednak mówimy o dodatku mieszkaniowym nie sposób jest pominąć sprawy wypłacenia zaległego dodatku. Ponieważ samorządy mają otrzymać ze skarbu państwa zasiłek w wysokości 10 milionów złotych dla pokrycia niedoborów w budżetach samorządów, **dlatego nauczycielstwo musi domagać się zużytkowania tych sum w pierwszym rzędzie na wypłacenie mu zaległych dodatków mieszkaniowych.**

I jeszcze jedna sprawa. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał dotąd kilkaset wyroków w sprawie dodatku mieszkaniowego dla mężatek. Decyzja Trybunału uchyla zarządzenie Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, które ustosunkowało się negatywnie do pretensji mężatek do dodatku mieszkaniowego. Decyzja Trybunału nie jest dotąd respektowana, bo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie cofnęło swego zarządzenia i mężatki nadal nie otrzymują dodatku mieszkaniowego. Zaledwie bowiem nieznaczna część gmin i to prawie wyłącznie miejskich wypłaca dodatek mężatkom. Stan taki nie może istnieć nadal, boć przecież wyroki Trybunału muszą być respektowane. Zapowiedź więc p. Wicepremiera uważamy za zapoczątkowanie zasadniczego uregulowania spraw dodatku mieszkaniowego nauczycieli szkół powszechnych, co osiągnie się przez:

a) przejęcie przez Skarb Państwa obowiązku wypłacania dodatku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości dla wszystkich nauczycieli.

b) wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego zarówno przez samorządy gminne, jak i Skarb Państwa.

J. Sz.

SZKICE O DYDAKTYCE EKSPRESYJNEJ

SZKIC DRUGI. — FILM

Gdy się mówi o dydaktyce szkoły współczesnej, podkreśla się zazwyczaj — jako zasadniczy — moment styczności dziecka z rzeczywistością. W praktyce, istotnie, postulat konkretyzacji nauczania i wyrugowania werbalizmu dawno wszedł już w życie. A jednak analiza istoty „styczności z rzeczywistością" nie jest wcale zakończona, nie znalazła jeszcze swego pełnego opracowania. Podlega się często **złudzeniom** mówiąc o owej bezpośredniej styczności z rzeczywistością świata przyrodniczego czy świata społecznego. Rzeczywistość „bezpośrednio dana" jest dla dziecka absolutnie niezrozumiała. W sposób naturalny „zdobywamy rzeczywistość" tylko na drodze powolnego doświadczenia. Tę drogę skraca **dydaktyka,** a jej metody oparte na analizowaniu i „syntetyzowaniu" fragmentów rzeczywistości są wynikiem długich prób, nie zawsze jednak głęboko uświadomionych.

Nie miejsce tu na obszerne potraktowanie tego zagadnienia. Uwagi, które czynimy, uważamy za konieczne dla omówienia pewnych zagadnień z dziedziny oddziaływań filmowych. W popularno-naiwnej bowiem ocenie filmu zawarty jest pogląd przesadnego realizmu: film jest kopią rzeczywistości; posiada on, owszem, pewne walory ekspresyjności, ale nie walory „swoiste"; film niemy rozszerza świat widzialny, film dźwiękowy wzbogaca świat akustyczny, ale udostępnia oczom i uszom to tylko, co byłoby w pewnych warunkach i bez filmu dostępne; film więc może być pożytecznym na polu kształcenia środkiem pomocniczym, nie wnosi jednak do dydaktyki zalet nowych; odpowiada wprawdzie postulatowi konkretyzacji, ale częściowo tylko; jest bądź co bądź tylko surogatem świata konkretnego.

Jest to pogląd błędny, który niedocenia charakteru ekspresyjnego filmu,— pogląd. w którym pokutują i wspomniane przed chwilą złudzenia i niepogłębiona obserwacja budowy filmu i techniki zdjęć.

Swoistość oddziaływań filmowych wypływa z olbrzymich możliwości techniki kinematograficznej. Można by udowodnić to olbrzymią ilością przykładów. I tak, dzięki obiektywowi nie tylko **widzimy** świat przyrody, ale **podpatrujemy go** w jego stawaniu się. Dla przykładu: rośliny „grają" przed obiektywem, pokazując tajemnicę wzrostu i rozmnażania się; taki obraz odsłaniający „misterium" przyrody, rozwiera szeroko oczy widza, zwłaszcza widza młodocianego, rozwiera je szerzej niż bezpośrednie patrzenie na świat.

Ale w filmie nie tylko sam obraz operujący **treścią przekształconą** posiada tak wielką siłę wyrazu. Silniej jeszcze działa splot zdarzeń następujących po sobie w logicznie konstruowanej ciągłości, możliwej tylko dzięki **montażowi** filmu, a **niedostępnej poza filmem** nigdy oku ludzkiemu: Na ekranie dokonać się mogą przemiany geologiczne, przemknąć się może epoka dziejów ludzkich, na ekranie możliwa jest wędrówka po globie ziemskim. Ale tu (zwracamy na to szczególną uwagę) o ekspresyjności decyduje nie samo rozszerzenie ilościowe skali treściowej; o sile wyrazu decyduje ów niezwykły, „anaturalny", bieg zdarzeń, umożliwiający niezwykłe kontrasty i optyczne metafory, stwarzający „niezapomniane" zestawienia i porównania. Oto zasadnicza różnica między światem na ekranie a światem bezpośrednio danym; oto również jedna z różnic między teatrem a filmem.

Film przenikają zasady deformacji i montażu, zasady twórcze, artystyczne. Są to jednak zasady, które zapewniają filmowi ekspresyjność tylko wobec widzów odpowiednio przygotowanych; stwarzają bowiem **mowę optyczną,** specyficzną, ale — przyznać trzeba — trudną, zwłaszcza dla dzieci, mowę zrozumiałą dopiero po pewnym wyszkoleniu. „Kiedy zacznie się przedstawienie?" — takie pytanie rzucił w kinie pewien siedmioletni chłopczyk, mimo że taśma biegła już blisko kwadrans. O tym pytaniu pamiętać powinien każdy reżyser filmu dziecięcego, względnie filmu dydaktycznego.

Nasz program nauki wprowadził elementy teatralne do szkoły; widzieliśmy z jaką ostrożnością zastosowano zasadę stopniowania. Tej samej zasady winien się trzymać również film dydaktyczny i wychowawczy.

U nas film dla dziecka wyświetlany jest przeważnie na ekranie pozaszkolnym. W tych warunkach nie ma przyszłości film dydaktyczny. Za granicą natomiast (w Ameryce, we Francji lub w Niemczech), licz-

ba aparatów kinematograficznych (wąskotaśmowych) w szkołach jest ogromna, a kartoteki filmów dydaktycznych — olbrzymie. Liczne są również prace i czasopisma poświęcone filmowi dydaktycznemu.

Film może mieć zastosowanie i w nauce przyrody, i geografii, i historii oraz w innych przedmiotach. Problematyka filmu dydaktycznego jest bardzo skomplikowana. Szkic ten poświęciliśmy zagadnieniu najbardziej ogólnemu. Życzyć by należało, żeby i u nas wzmógł się ruch teoretyczny i zainteresowanie praktyczne dla tak znakomitego środka dydaktyki ekspresyjnej, jakim jest film.

(Dok. nast.) **Michał Burski**

„GÓRA" I „DOŁY"

W dalszym ciągu naszej stałej rubryki zamieszczamy sprawozdania ostatnio odbytych Zjazdów Okręgowych w Kielcach, Wilnie, Lublinie i Lwowie.

ZJAZD OKRĘGOWY Z.N.P. W KIELCACH

Dnia 31 października br. odbył się jako jeden z pierwszych, sprawozdawczy Zjazd Okręgu Kieleckiego. Obecnie ukazał się specjalny numer czasopisma okręgowego „Głos Kielecki", który zawiera sprawozdanie z przebiegu Zjazdu.

Zjazd odbył się w podniosłej i poważnej atmosferze, której cechą było obiektywne i rzeczowe ustosunkowanie się do obecnej sytuacji w Z.N.P.

Zjazd miał charakter zamknięty, w którym wzięli udział delegaci z całego prawie województwa, mimo, że rozległość terenu i warunki komunikacyjne nie są tam sprzyjające. O znakomitej frekwencji świadczy fakt że na 206 Ognisk (zgrupowanych w 19 Oddz. Pow.) zaledwie 38 Ognisk nie przysłało na Zjazd swych delegatów, co stanowi zaledwie 17%. Tak wysoka frekwencja dawno nie miała miejsca na zjazdach.

Programowy referat kol. Jędrusika pięknie i rzeczowo ujęty utrwalił i strystalizował w szeregach związkowców „Ideowe podstawy pracy członków Z.N.P." (Taki bowiem był temat referatu) i został przyjęty burzą oklasków.

Następnie wysłano depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Z kolei odbyły się wybory do władz Okręgu, Prezesem został wybrany kol. Kupiec Jan (ponownie).

Do Prezydium Z. Okr. wybrano wszystkich dotychczasowych jego członków. Jest to wyrazem zgodnej opinii, że rozbieżność między „górą" i „dołami" w Związku nie istnieje.

ZJAZD OKRĘGOWY Z.N.P. W WILNIE

Na Ziemiach Północno-Wschodnich nauczycielstwo związkowe pracuje w wyjątkowych warunkach: obok ataków kierowanych w to nauczycielstwo ze strony reakcji, obok stanu naprężenia wynikłego z powodu zawieszenia Zarządu Głównego — nauczycielstwo naszych ziem ma cały szereg innych przeciwności do zwalczania, przeciwności, wynikających ze specyficznego układu naszych stosunków narodowościowych i geograficznego położenia półwyspu wileńskiego. Trudności te nie tylko nie ustępują, lecz coraz bardziej piętrzą się i narastają, a w związku z tym... następuje coraz silniejsza konsolidacja nauczycielstwa w swojej organizacji zawodowej. Ostatni Zjazd Okręgowy w Wilnie najlepszym jest tego dowodem.

Zjazd został otworzony w sali Śniadeckich U.S.B. dnia 23 bm. przez prezesa Okręgu kol. Balceraka Eugeniusza, którego obecni — nim przemówił — za dotychczasowy trud nagrodzili rzęsistymi oklaskami. Trzyminutową ciszą 400 nauczycieli uczciło pamięć Stanisława Nowaka i Andrzeja Struga. Następnie p. Balcerak zobrazował obecną sytuację Z.N.P. i wyjaśnił szereg sugestyj jakie podsuwa się nauczycielstwu przez rozmaite czynniki w sprawie przywrócenia w Z.N.P. praw samorządności. Omawiając przyszłe wybory do Zarządu Głównego Z.N.P. p. Balcerak powiedział, że „kogo powołać na prezesa zadecyduje nasze sumienie. Zdecydowaliśmy się pójść drogą ciernistą i twardą w obronie swoich ideałów i z drogi tej nie ustąpimy" (burza oklasków).

Członek Zarządu Głównego kol. Maj z Warszawy złożył w imieniu prezesa Kolanki i vice-prezesa Nowickiego życzenia Zjazdowi. Znowu zrywa się burza długotrwałych oklasków, które świadczą najwymowniej o solidarności ogółu nauczycielstwa z zawieszonym Zarządem Głównym.

Następnie kol. Maj charakteryzuje obecną sytuację Z.N.P. na tle ścierających się w Polsce prądów totalistycznych i demokratycznych. Pierwszym przejawem tego był zamach na Z.N.P. Zamach ten skończył się kompletnym niepowodzeniem, napotkał bowiem na zwarty mur rzesz nauczycielskich. Nauczycielstwo wyszło z ataku wzmocnione i skonsolidowane, nauczyciel pokazał właściwy swój charakter i właściwą osobowość. Ale nie tylko to: nauczycielstwo dowiodło, że „Polska stanowi własną osobowość i indywidualność", nie potrzebuje więc innych wzorów. „Mamy własnych ideologów naszego odrodzenia narodowego — mówi kol. Maj — nie pójdziemy po wzory faszystowskie do Bolszewii, Niemiec lub Włoch. Sami chcemy tworzyć własną myśl pedagogiczną. „Walka o Z.N.P., to walka o typ kultury polskiej. Kiedyś historyk powie, że idei kultury polskiej bronił i obronił przed zakusami reakcji Z.N.P." (burza długotrwałych oklasków).

Sprawozdanie z działalności Okręgu za ubiegłe dwa lata złożył wice-prezes Organizacji p. Radziwanowski Leon. Do Z.N.P. należy w obecnej chwili 4.247 nauczycieli, zgrupowanych w 244 Ogniskach. Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej złożył prezes tej Komisji — Latoszek Władysław.

Po sprawozdaniach rozwinęła się szczegółowa dyskusja, która ujawniła całkowitą solidarność i zgodność szerokich rzesz nauczycielskich z przywódcami związkowymi. Na następne dwa lata wybrano nowy Zarząd w składzie następującym:

Balcerak Eugeniusz — prezes.

Radziwanowski Eugeniusz — Przewodniczący Wydziału Organizacyjnego.

Dr Piwowar Józef — Przew. Wydziału Obrony Prawnej.

Dyrmo Józef — Przewodniczący Wydziału Finansowego.

Lisowski Stanisław — Przewodniczący Wydziału Pedagogicznego.

Owczynnik Bronisław — Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej.

Wśród uchwał powziętych przez Zjazd wymienić należy przytoczoną niżej rezolucję:

„Nauczycielstwo Związkowe obradujące na XV Sprawozdawczym Zjeździe Okręgu Wileńskiego Z.N.P. w dniu 23/XII. 1937 r. oświadcza:

1) że pomne testamentu Wielkiego Marszałka Polski, a swego Członka Honorowego, Józefa Piłsudskiego „odradzać dusze ludzkie, zmieniać człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym — to jest wasze zadanie" — na nim opierało się i opiera swą pracę w szkole, społeczeństwie i w organizacji zawodowej;

2) że siłę i potęgę Polski widzi w demokracji i postępie i wierzy niezłomnie, że jedynie na tych podwalinach budować można Jej trwałą moc — przekonaniom tym dało wyraz przystępując do ruchu pracowniczego i przyjmując za podstawę swego działania społecznego zasady wyłuszczone w deklaracji społeczno-gospodarczej z dnia 10 września 1936 r.;

3) że postulat powszechności nauczania uważa za fundament jedności kulturalnej państwa i za niezbędny warunek przy kształtowaniu aktywnego obywatela Rzplitej i świadomego Jej żołnierza.

Opierając na tych założeniach nauczycielstwo związkowe Okręgu Wileńskiego spełniało swą misję w wyjątkowo trudnych warunkach z całym zaparciem się siebie i dziś tym więcej jest dotknięte niesłusznymi i wysokim stopniu krzywdzącymi go zarzutami, wysuniętymi w ostatnich miesiącach br.

Postawione zarzuty, godzące w dobre imię nauczyciela związkowca jako obywatela i Polaka i rygorystyczne ograniczenie praw samorządności jego organizacji zawodowej przez zawieszenie działalności Zarządu Głównego — podeważło autorytet nauczyciela, w społeczeństwie, wytworzyło wśród rzesz nauczycielskich, atmosferę napięcia nerwowego, niepewności i żalu, atmosferę wybitnie niesprzyjającą pracy wychowawczej w szkole i obniżającą wydajność tejże poza szkołą.

W imię szeroko pojętego dobra społeczno-państwowego, XV Zjazd Sprawozdawczy Okręgu Wileńskiego domaga się od czynników miarodajnych usunięcia tego ze wszech miar niepożądanego i szkodliwego stanu przez:

1) cofnięcie niesłusznie krzywdzących nauczycielstwo związkowe zarzutów,
2) zwołanie w terminie możliwie najkrótszym przewidzianego statutem zwyczajnego sprawozdawczego Zjazdu delegatów celem dokonania wyborów Zarządu Głównego zgodnie z wolą członków Z.N.P.

Jednocześnie XV Zjazd Sprawozdawczy Okręgu Wileńskiego stwierdza, że solidaryzuje się całkowicie z dotychczas prowadzoną akcją protestacyjną nauczycielstwa związkowego w obronie honoru i godności nauczyciela polskiego i aprobuje powziętą w tej sprawie rezolucję na posiedzeniu pełnego Zarządu Okręgu Wileńskiego w dniu 3 października 1937 roku.

W końcu Zjazd stwierdza, że nie ma takich sił i przeszkód, któreby mogły nauczycielstwo związkowe zahamować w pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i wzywa wszystkich swych członków, by jak dotychczas tak i nadal z całą ofiarnością spełniali swoje obowiązki zarówno w szkole jak i na odcinku życia społecznego, które zmierzają do dźwignięcia Polski wzwyż i do wzmocnienia obronności granic Państwa".

XIII SPRAWOZDAWCZY ZJAZD OKRĘGU Z.N.P. W LUBLINIE

XIII Sprawozdawczy Zjazd Okręgu ZNP w Lublinie odbył się dnia 23 grudnia ub. r. przy udziale 350 delegatów Ognisk i Oddziałów Zw. z terenu woj. lubelskiego. Sala „Domu Żołnierza" wypełniona była po brzegi, część delegatów trzeba było umieścić na galerii. Frekwencji nie zmniejszył fakt, że

Zjazd odbywał się nazajutrz po pracy szkolnej, a w przeddzień Wigilii.

W Zjeździe wzięli udział w charakterze gości dwaj byli prezesi Okręgu Lubelskiego Z.N.P. kol. Czesław Wycech (1928—1932) i kol. Ludwik Pawlowski (1932—1936), obaj członkowie zawieszonego obecnie Zarządu Głównego Z.N.P.

Urzędujący prezes Okręgu kol. Wł. Petrykiewicz otwierając obrady Zjazdu wskazał na trudną sytuację, w jakiej znalazła się Organizacja i nauczycielstwo związkowe, podkreślił dzielną i pełną godności reakcję nauczycielstwa na postawione mu nieuzasadnione zarzuty, wyraził wreszcie przekonanie, że postawa nauczycielstwa pomimo ciężkiej próby nie ulegnie zmianie, że jak dotąd tak i w przyszłości związkowcy i ci „z góry" i ci „z dołu" służyć będą dobru Państwa Polskiego, przeciwstawiając się każdej próbie pomniejszenia dorobku organizacji i ograniczenia ustawowo zagwarantowanych praw.

Zjazd uczcił pamięć zmarłych w okresie sprawozdawczym Kolegów i uchwalił wysłanie depeszy kondolencyjnej do wdowy po śp. Andrzeju Strugu.

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałwa Edwarda Śmigłego-Rydza zostały wysłane od Zjazdu depesze, w których zebrani dają wyraz swym obywatelskim uczuciom i zapewniają, że nie ustaną w pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa w myśl dotychczasowych zasad, pomimo napotykanych trudności.

Referat kol. Wycecha zobrazował sytuację, która poprzedziła pamiętne wypadki z września ub. r. oraz przedstawił rozwój wypadków po dn. 30.IX.1937. Zebrani wielokrotnie żywo reagowali na wywody prelegenta, raz po raz nagradzając rzęsistymi oklaskami szczere i trafne jego wypowiedzi.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem zabralo głos kilkunastu mówców, wszyscy — bez wyjątku — podkreślali solidarność tzw. „dołów" związkowych z polityką zawodową tzw. „góry". Wskazywali ponadto, że wstrząsy i ciosy, jakie spadły nieoczekiwanie na wysoce patriotyczną i służbie społecznej oddaną Organizację wyrządziły wielką szkodę materialną i moralną nauczycielstwu, lecz zarazem zcementowały szeregi Organizacji, zacieśniły więź organizacyjną, ożywiły zainteresowanie sprawami publicznymi u tych, którzy tego zainteresowania dotąd nie okazywali, przekonały wreszcie wielu skąd grozić może niebezpieczeństwo dobrowolnemu ruchowi zawodowemu nauczycielstwa.

Obecnym na sali członkom zawieszonego Zarządu Głównego zgotowano serdeczną owację.

W wyniku obrad przyjęto bez zmian deklarację zasadniczą uchwaloną dn. 8.XII. ub. r. na Zjeździe Sprawozdawczym Okręgu Warszawskiego oraz szereg wniosków w sprawach organizacyjnych i zawodowych. Zjazd specjalnie silnie zaakcentował żądanie zwołania Zjazdu Delegatów i zapewnienia temu zjazdowi pełnej swobody w ramach Statutu Z.N.P.

Pomimo wielkiego podekscytowania umysłów i skoncentrowania uwagi na sprawach najbardziej aktualnych, zjazd znalazł czas na omówienie spraw pedagogicznych i pracy społecznej na powołanych w tym celu sesjach.

W wyniku przeprowadzonych tajnych wyborów powołano jednogłośnie na stanowisko prezesa Okręgu kol. Wł. Petrykiewicza (ponownie), na wiceprezesa kol. Wiktora Helmana (ponownie), na przewodniczącą Wydz. Pedagogicznego kol. Jadwigę Gajdzińską (ponownie), na przewodniczącego Wydz. Pracy Społ. kol. Ant. Kozłowskiego (ponownie), na przewodniczącego Wydz. Obr. Prawnej kol. Tatarczuka (ponownie), na przewodniczącego Wydz. Finansowego kol. Tad. Sadrzaka (ponownie).

ZJAZD OKRĘGOWY Z.N.P. WE LWOWIE

W dn. 23 grudnia ub. r. odbył się we Lwowie, przy licznym udziale delegatów. sprawozdawczy, okręgowy Zjazd delegatów woj. Lwowskiego.

Zebranie zagaił i przewodniczył kol. M. Opalek, sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu złożyli przewodniczący poszczególnych wydziałów.

Ustępującemu Zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorium.

Następnie, przybyli z Warszawy na zaproszenie Zarządu Okręgu, członkowie b. Zarządu kol. prezes Kolanko i kol. Tułodziecki witani owacyjnie, przedstawili zebranym obecną sytuację ogólną i finansowo-gospodarczą Z.N.P.

Dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów; świadczą o tym jednomyślnie uchwalone wnioski i rezolucje.

Wybrano Zarząd Okręgowy w dotychczasowym składzie, z kol. M. Opałkiem na czele.

*

Wobec nadsyłanych na nasze ręce reklamacyj przez niektóre komórki organizacyjne Z.N.P., że nie zostały umieszczone w dru-

kowanych w „Wiadomościach“ wykazach miejscowości z których Ogniska lub Oddziały Powiatowe nadesłały rezolucje wyrażające solidarność z poczynaniami Zarządu Głównego, wykaz ten uzupełniamy poniżej tymi miejscowościami, które bądź opuszczono w poprzednich spisach, bądź też z których rezolucje nadeszły później.

ODDZIAŁY GRODZKIE I POWIATOWE

Kolbuszowa, Przeworsk, Przemyśl, Tarnobrzeg, Lesko, Nisko, Nowy Targ, Kostopol, Żywiec, Szamotuły, Maków Mazowiecki, Rypin, Drohobycz, Zborów, Leszno, Ostrów Mazowiecka, Stolin, Myślenice, Gostyń, Działdowo.

OGNISKA

Mielec, Potworów, Więcbork, Skalbmierz, Ogrodzieniec, Przeworsk, Nakło n/N, Radzanów, Kleczew, Poraj, Rozwadów, Osiek Wielki, Tęgobórz, Gołańcz, Żółkiewce, Borkowice, Trembowla, Bodzanów, Drohobycz, Maków - Krakowski, Grodzisk Wlkp., Bóbrka, Wiśnicz Nowy, Wieruszów, Łyntupy, Tyczyn, Lipsk n/Wisłą, Stoczek, Pniewy, Trzemeszno, Cianowice, Nowy Pohost, Łomża, Brześć Kujawski, Kosów, Zbuczyn, Wysoka, Nisko, Staw, Brzesko.

RECENZJE SPRAWOZDANIA

„Z DZIEJÓW DEMOKRACJI W POLSCE“
(Uwagi o książce W. Banasia) [1]

Przeszłość polska kryje wiele wydarzeń, o których współczesny ogół tzw. wykształcony nie tylko nic nie wie, ale których nawet się nie domyśla. Pierwszą wieść o nich wita ze zdziwieniem jako coś, co przeczy ustalonym poglądom na przeszłość.

Wydarzenia te stanowią pewną osobną kategorię, wyodrębniającą się dzięki szczególnemu charakterowi socjologicznemu. I tu tkwi przyczyna ich ukrywania.

Ujawnienie w publikacjach naukowych i obiektywne ocenienie tego, co dotąd nauka

[1] Wincenty Banaś: Z dziejów demokracji w Polsce“, str. 166. Skład Główny: Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego. Warszawa, ul. Senatorska 11/12. Cena zł 2.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Przypominamy P. T. prenumeratorom naszego pisma, że czas już odnowić prenumeratę na m. styczeń b. r., którą należy wpłacać za pomocą niżej podanego przekazu rozrachunkowego

Administracja

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): **„WIADOMOŚCI NAUCZYCIELSKIE"**
Nr rozrachunku **2**

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
(Nazwisko) ....
(Imię) ....
Poczta: ....
Miejscowość ....
Ulica ....
Numer domu.......... Nr mieszkania..........

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Nr rozrach. **2**

na zł .... gr ....

złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIADOMOŚCI NAUCZYCIELSKIE"

Warszawa IV, Targowa 71

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Nr nadawczy | Stempel okręgowy

wstydliwie skrywała, musiałaby w konsekwencji wywołać rewolucję w poglądach oficjalnej naszej historii — historii podręczników szkolnych i czytanek dla młodzieży.

Nie znamy naszej przeszłości!

Przeciętny inteligent polski opuszcza szkołę średnią, nie mając najskromniejszych nawet wiadomości o losach i dziejowej roli najliczniejszej warstwy społecznej w Polsce — chłopów polskich. Syn chłopski kończący szkołę średnią nic nie wie o tym, jakie były zmienne koleje warunków bytowania wsi polskiej na przestrzeni wieków. Syn inteligenta — patrzy na wieś polską jak na nieznaną, egzotyczną krainę; nie zna teraźniejszości, cóż dopiero mówić o przeszłości wsi i chłopa.

Ostatnie czasy przynoszą ciekawe publikacje z dziejów chłopstwa jak np. St. Świętochowskiego, nestora publicystyki polskiej „Historia chłopów polskich", pamiętniki Deczyńskiego, i wreszcie ostatnio — **Wincentego Banasia: „Z dziejów demokracji w Polsce"**.

Treścią książki W. Banasia są ruchy rewolucyjno-ludowe w Polsce w pierwszej połowie wieku XIX. Genezę ruchów widzi autor w ekonomicznych warunkach życia chłopa, uzależnionego całkowicie od pana i pozbawionego jakichkolwiek faktycznych możliwości apelacji do czynników wyższych przeciw aktom pańskiej samowoli. Początkowe indywidualne wystąpienia chłopów przeciw „złym" panom przekształcają się w szeroki ruch masowy, posiadający swoich przywódców i coraz wyraźniej krystalizującą się ideologię.

Henryk Dembowski, charakteryzowany dotąd przez oficjalną naukę jako działacz przede wszystkim niepodległościowy, i ks. Piotr Ściegienny, autor „Złotej książeczki" (sfałszowanego listu papieża Grzegorza XVI) — oto główni przywódcy chłopscy i wyraziciele chłopskiej ideologii tych czasów.

Szczególnie dużo miejsca poświęcił autor ks. Ściegiennemu, jako temu, który zorganizował na szerzej zakrojoną skalę spisek chłopski, mający doprowadzić do chłopskiej rewolucji zarówno przeciw zaborcom jak szlachcie polskiej. Spisek został zlikwidowany przez władze rosyjskie w r. 1844.

Na końcu książki zamieszcza autor tekst „Złotej książeczki".

Skrupulatnie zebrany materiał historyczny, rzetelna analiza naukowa, gruntownie uzasadnione wnioski sprawiają, że dziełko W. Banasia stanowi poważny przyczynek do dziejów ludu polskiego, a żywość i łatwy tok wykładu czynią zeń interesującą lekturę.

Z. N.

„P ł o m y k Ś l ą s k i" — teatr dla dzieci

Pod powyższym tytułem ukazało się wydawnictwo sprawozdawcze Oddziału Grodzkiego w Chorzowie Związku Nauczycielstwa Polskiego za rok 1936/37. Ciekawe i aktualne to wydawnictwo poprzedzone pięknym mottem Wł. Dawida „O duszy nauczycielstwa" zawiera treść następującą: Skład Rady Nadzorczej. Słowo wstępne Insp. Szk. Obwodu Chorzowskiego Fr. Mittka. Pismo Naczelnika Wydz. Ośw. Publ. do Zarządu Oddz. Grodzkiego Z.N.P. w Chorzowie. Pokłosie pierwszego sezonu teatralnego w opracowaniu prof. St. Staśko. O naszej żywej publiczności dziecięcej w opracowaniu kier. St. Błasińskiego. Statystykę udziału młodzieży w przedstawieniach oraz zestawienia kasowe i sprawozdanie Komisji Kontrolującej.

Uwagi insp. szk. Fr. Mitka oraz refleksje prof. Staśko i kier. Błasińskiego o dużych walorach wychowawczych teatru szkolnego nabierają wyjątkowego znaczenia, gdy się zestawi je z toczącą się obecnie polemiką o roli i znaczeniu teatru szkolnego na łamach prasy codziennej i pedagogicznej.

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkow. ....

Data nadesłania

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Jubileuszowy numer „O g n i s k o w c a"

W chwili gdy patriotyczny lud śląski oddawał krew i mienie w ofiarnych zmaganiach się z zaborcą o odzyskanie ziemi Śląskiej, nieliczne wówczas szeregi nauczycielstwa polskiego rozpoczęły koordynację i ogniskowanie poczynań indywidualnych w zakresie oświatowo-kulturalnym. Powstają pierwsze ośrodki organizacyjne tych nowych dążeń — Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uważając się za spadkobierców czynu powstańczego, grupy nauczycielstwa związkowego od razu solidnie zorganizowane, świadome swego celu i posłannictwa, postanawiają sobie za punkt honoru i ambicji utrwalić i pogłębić jego tradycje w każdej dziedzinie. Od tych pierwszych dążeń konstruktywnych upłynęło 15 lat. Z okazji właśnie piętnastoletniej działalności Zw. Nauczycielstwa Polskiego na Śląsku wydany został jubileuszowy numer „Ogniskowca".

Całość zawiera oprócz artykułu wstępnego, otwierającego „piętnastolecie" 7 przyczynków sprawozdawczych ujmujących poszczególne dziedziny działalności Z.N.P. Treść tego wydawnictwa przedstawia się następująco:

1. **Sprawy organizacyjne** (rozwój Z.N.P. na Śląsku, ruch organizacyjny w latach 1922—1937, wykresy i dane statystyczne).
2. **Praca pedagogiczna** (polityka szkolna, myśl pedagogiczna, urabianie duszy dziecka, samokształcenie, twórczy czynnik kulturalno-społeczny).
3. **Praca społeczno-oświatowa.**
4. **Sprawy finansowo-gospodarcze.**
5. **W obronie zawodu.**
6. **Sekcje okręgowe**
7. **Akcja prasowa.**

Jak widać z powyższego zaledwie pobieżnego zestawienia jubileusz XV-lecia Zw. Naucz. Pol. na Śląsku zadokumentowano wszechstronnie i wyczerpująco.

Ś. P. PROF. STEFAN ZYGMUNT CZARNOWSKI

Zmarł Stefan Zygmunt Czarnowski profesor socjologii na Uniwersytecie J. P.

Prof. Czarnowski odbywał studia w Lipsku i Paryżu. W zagranicznym świecie naukowym zdobył stanowisko źródłowymi badaniami nad kulturą celtycką, studiował ponadto historię kultury, religioznawstwo, socjologię, historię ruchów społecznych.

W chwili wybuchu wojny wstąpił w szeregi walczących o niepodległość. Był legionistą. W czasie wojny bolszewickiej walczył jako kapitan na froncie.

Przeszedłszy do rezerwy powrócił do prac naukowych najpierw w Szkole Sztabu Gen. jako tłumacz i wykładowca, następnie na uniwersytecie habilitował się, jako docent socjologii. Od szeregu lat wykładał, początkowo jako profesor nadzwyczajny, później zwyczajny socjologię. Cieszył się wśród uczniów wielkim uznaniem i przywiązaniem. Seminarium prowadzone przez Niego było wzorem, jak należy młodzież uczyć i wychowywać.

Wobec ostatnich wydarzeń na wyższych uczelniach zajął stanowczą i zdecydowaną postawę szermierza o wolność i równość obywatelską. Nie uznawał kompromisu, zawsze śmiało i jasno głosił swe przekonania, budził też ogólny szacunek dla odwagi swych przekonań, nawet u przeciwników.

Zmarły uczony był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie w Sekcji Szkolnictwa Wyższego piastował godność przewodniczącego. Nauczycielstwo związkowe traci w Nim Kolegę, gorącego przyjaciela i szczerze oddanego członka organizacji.

„Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 4 grudnia 1937 r. Nr II Pr. 15182/37 zatwierdziło do bibliotek uczniowskich w liceach ogólnokształcących wydawnictwo p. t. Nikodymowa St. i Nikodym O. Wstęp do rachunku różniczkowego. Wydawnictwo „Naszej Księgarni". Warszawa. 1936."

„Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 17 grudnia 1937 r. zatwierdziło do bibliotek uczniowskich dla dzieci lat 9—10 wydawnictwo p. t.: Homolacs K.: Wigilia Wojtusia. Bajka. Wydawnictwo „Naszej Księgarni". Warszawa. 1935."

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA GOTÓWKĄ

W czasie feryj „Wiadomości Nauczycielskie" nie wychodzą.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Targowa 71.
Konto rozrachunkowe: Warszawa IV, Nr 2.
Redakcja czynna od g. 10 do 15.
Redaguje komitet.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Stanisław Rapacz.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — 250 zł. ½ strony — 150 zł, ¼ strony — 80 zł, ⅛ strony — 50 zł; 1/16 strony — 25 zł. Drobne 15 gr za słowo. Ogłoszenia w tekście o 25% drożej.

PRENUMERATA: miesięczna 1 zł — cena pojedynczego numeru 30 groszy.

„Nasza Drukarnia", Sienna 15, tel.: 6-75-93